

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

WYTWORNY „POLONIA” KINO-TEATR Mickiewicza 22.

Nowe arcydzieło filmowe **CUD NAD WISŁĄ** z JADWIGĄ SMOSARSKĄ. Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Wielki **CUD NAD WISŁĄ** dramat w 5 aktach z JADWIGĄ SMOSARSKĄ.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża.

Dobra lokata, do sprzedania Księgarnia i Saład Materiałów Piśmiennych, w powiatowym mieście Ziemi Wileńskiej o szczegółach i wielce dogodnych warunkach, kupna kierować do Adm. pod: „Dobra lokata”.

KURSY MATURALNE I PRZYGOTOWAWCZE
im. Piotra Skargi w Wilnie
przy ul. Sw. Ianańskiej Nr. 3 (szkoła w podwórzu)

Przyjmują wpisy na:
Kurs I-szy — (I i II klasa)
 — (III i IV ”)
 — (V i VI ”)
 — (VII i VIII ”)
Oraz do klasy wstępnej.

System lekcyjny i przedmiotowy. — Egzamin rozpoczyna się dnia 27 lipca. — Kancelaria czynna od 15 lipca codziennie od godz. 4-6 pop.

KOŁDRY po tanich cenach
różnego gatunku w bogatym wyborze
Polecana **PRACOWNIA KÓLDER CHANUTINA**
(Firma egzystuje od r. 1890).
ul. Niemiecka 23 m. 20 (II-gie piętro)
Za uszycie kołdry z materiału obstawianego **złot. 5.**
Sprzedaż na raty do 3-oh miesięcy.

D-try Bujański, Obiektowski i Waszkiewicz
lokują póżno i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Poliklinicznym. 1-49
ul. W. Polubanki Nr. 31.

2-5 pokoi
poszukują w pobliżu. Mieszkowski, Magaryn kapeluszy, Mickiewicza 22.

Telefonem z Warszawy.
Sebetnis posiedzenie Sejmu.
Znowu obstrukcja Wyzwolenia i komunistów.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu grupy komunistyczne usiłowały zwrócić uwagę, wszyscy członkowie tych grup mieli gwóźdźki czerwone w butonierkach. W loży dyplomatycznej usadowił się radca legacji sowieckiej, w prasowej zaś korespondent „Izwiestij”. Zaczęto głosowanie od artykułu, dotyczącego wiarygodności hipoteznych.

Przyjęto poprawkę pos. Bitnera, według której przepisy uregulowania wiarygodności ma ustalić sejmowa ustawa. Następnie w głosowaniu przez drzwi 160, przeciw 156 uchwalono poprawkę Związku Lud.-Narodowego, która brzmi: „Wierzyteli, którzy nie zostaną zaspokojeni z wartości wykupionej majątku, mają prawo dochodzenia na drodze ewilno sądowej swoich pretensji z tytułu wysokości szacunku”. Niepodzielnie przyjęcie tej poprawki wywołało ogromną wrzawę na lewicy, gwizdano i hałasowano. W rezultacie marszałek wykluczył pos. Wojewódzkiego na jedno posiedzenie, a Ballina i Wojciuka na 2, oraz zastosował kary pieniężne. Gdy jednak to nie poskutkowało marszałek zarządził chwilową przerwę, podczas której zwrócili się do niego posłowie Witos i Poniatewski z prośbą o dłuższą przerwę w celu porozumienia się. Marszałek zgodził się na to, zapowiadając przerwę półgodzinną.

Przyjęcie poprawki Związku Lud.-Nar. wywołało ogromne niezadowolenie w Piśmie i Wyzwoleniu. Słychać było głosy, że wskutek przyjęcia tej poprawki cała reforma traci sens i że wskutek tego należy odstąpić ją z powrotem do komisji i dokonać reasumpcji uchwały. Po przerwie, zgodnie z ustaloną linią postępowania Marsz. Rataj oświadczył, że zwrócono mu uwagę, jakoby przyjęta poprawka Związku Lud.-Nar. pozostaje w sprzeczności z przyjętą poprawką pos. Bitnera i samym artykułem. Przed przystąpieniem do głosowania nad całością ustawy Marszałek będzie musiał zastanowić się, jak postąpić dalej. Tymczasem pos. Sanjoca im. Wyzwolenia zażądał natychmiastowej reasumpcji tej uchwały. Marszałek ze względu na regulaminowych nie poddał tego żądania pod głosowanie. Wobec odmowy Marszałka natychmiast podjęto obstrukcję Wyzwoleniu, a momentalnie przysłali mu w sukurs komuniści. Socjaliści oburzeni na takie metody postępowania Wyzwolenia, wyszli demonstracyjnie z sali.

Pakt przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej.
Pomiędzy Polską a Jugosławiją toczą się rokowania o pakt przyjaźni. Na sierpniowe manewry w Polsce zostanie zaproszony jugosłowiański min. wojny Tripunowicz.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 18.VII. (Pat.) Przystąpiono do dalszych głosowań nad poprawkami, z ogłoszeniem do trzeciego czytania ustawy o reformie rolnej. Art. 25 przyjęte z poprawką N. P. R., że wzwania okręgowego urzędu ziemskiego w przedmiotach, unormowanych tym artykułem, są wykonalne w drodze administracyjnej. Art. 26 przyjęte z poprawką pos. Bitnera (Ch. D.), nadająca punktowi 3 następujące brzmienie: „Szczegółowe przepisy, dotyczące 1) unormowania wiarygodności hipoteznych, ciążących na majątkach ziemskich przymusowo wykupionych, 2) umorzenia wiarygodności, które przechodzą na cenę wykupu w myśl p. 1, 3) sposobu postępowania hipoteznych we wskazanych powyżej wypadkach, ustali osobne prawo.

Pos. Sanjoca (Wyzw.) zabrał głos w sprawie formalnej i oświadczył, że poprawka 171 uniemożli-

wiła i śpiewy, marszałek na życzenie stronnictw, zarządził przerwę na 5 minut, a po upływie tego czasu wznowił posiedzenie i oświadczył, że na życzenie stronnictw przedłuża przerwę do pół godziny, względnie dłuższą. Po przerwie, w czasie której odbyły się narady klubów oraz narady przedstawicieli wszystkich stronnictw w gabinecie marszałka, punktualnie o godz. 4-jej wznowiono posiedzenie. Marszałek oświadczył, że z kilku stron zwrócono mu uwagę, że przyjęta poprzednio poprawka 171 pozostaje w sprzeczności z art. 26 i częściowo z przyjętą poprawką pos. Bitnera. Na mocy regulaminu zainteresuje się Izba tą sprawą, przed przystąpieniem do głosowania nad całością ustawy.

Dalej iść nie mogę — oświadczył marszałek, bo zaplątałem i siebie i Wysoką Izbę w polemiki, z którego niemożliwym byłoby wyjście. Gdy marszałek oświadczył, że Izba przystąpiła do głosowania nad poprawką 180, na ławach Niezależnej Partii Chłopskiej, komunistów i Wyzwolenia rozpoczęło się stukanie w pulpity, gwizdanie i trąbienie. Wśród niemiłkującej wrzawy, marszałek zarządził na propezoję jednego z klubów odroczenie dalszego głosowania i przystąpienie do następnych punktów porządku dziennego. Po krótkiej dyskusji przyjęto w trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Przyjęto dwie rezolucje, wzywające rząd do przedłożenia Sejmowi w ciągu dwóch miesięcy projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia mieszkańców wsi i miasteczek, dotychczas nieobjętych ustawą o bezrobocnych, oraz aby w rozporządzeniu wykonawczym do obecnej uchwalonej noweli określić, że bezrobocnym jest ten pracownik umysłowy, który stracił główne źródło zarobku. Następnie w trze-

Powódź w Mszczonowie i Żyrardowie.

W piątek o godz. 3 min. 30 po poł., miasteczko Mszczonów, nawiedziła tak szalona trwająca 2 godziny ulewa, jakiej miasto nie pamięta od stulat będąca, formalnie oberwaniem się szumury.

Na niektórych ulicach potworzyły się tak olbrzymie jeziora, że woda w wielu domach wtargnęła do suteren, zalewającą dobytek mieszkańców.

W miejscowym rzecze, Okrzezie, woda w tym czasie podniosła się prawie na 4 metry, zrywając w miejscie trzy mosty.

We wsi Grabiec odległej o 1 km. od Mszczonowa woda zalała całe urządzenie młynskie, niszcząc groble, mesty, zboże i zapasy maki.

O godz. 7 wiecz. w Żyrardowie, gdzie nie było prawie deszczu, nastąpił tak gwałtowny wywiel rzeki Pizy, że w niespełna pół godziny woda zalała ulicę Radziwiłłowską, pozabawiając mieszkańców komunikacji, oraz miła wodny Ssterna, gdzie również woda wdarła się do młyna przyoznaczając właścicielowi znaczne szkody.

Nadto rozszalał żywioł, zalewając pola, zniósł całe snoży zboża.

Na miejscu krąży pogłoski o znacznych szkodach, wyrządzonych w okolicznych młynach.

Nad utrzymaniem bezpieczeństwa w Żyrardowie czuwa policja piecha i konna z p. E. Kosłmem, komisarzem policji państwowej na czule i straż ognia zakładów żyrdardowskich.

Eskadra polska we Francji.

PARYŻ, 17.VII. (Pat.) Pozostała w Paryżu eskadra Polska, złożona z 12 samolotów, odleciała wczoraj z lotniska koło Etampes pod przewodnictwem mjr. Prausa do Lyonu, gdzie spotkała się z eskadrą, która wyleciała ubiegłego piątku do Hiszpanji pod dowództwem generała Zagórskiego. Jak wiadomo, do Madrytu udał się sam generał Zagórski. Reszta samolotów pierwszej eskadry w

Niemcy badają przyczyny kłeski.

BERLIN, 17.VII. Parlament przyjął do wiadomości doniesienie komisji śledczej w sprawie przewrót frontu w 1918 roku. Materiał przesłano gen. Ludendorffowi, gdyż on ponosi odpowiedzialność. Ludendorff jednak skierował go do generała majora Wettsla, który w czasie ofensywy w 1918 r. był szefem oddziału operacyjnego, aby ten zajął stanowisko. W dyskusji

Agitacja bolszewicka na Bałkanach.

BELGRAD, 18.VII. (A. T. B.) „Politika” donosi z Aten, że we wszystkich państwach bałkańskich przygotowują się zamachy bolszewickie. Czynniki miarodajne greckie są poinformowane, iż do Bulgarii, Grecji i serbskiej Macedo-

Bolszewicy działają na Rusi Karpackiej.

BRATISLAWA, (ATE.) 18.VII. W czasie pobytu dyplomatów sowieckich na Rusi Podkarpackiej odbyło się tam tajne zgromadzenie komunistyczne w Mukaczewcu na którym przedstawiciel sowietów

Wojna w Marokko.

PARYŻ, 18.VII. (A. T. E.) Nadeszła tu wiadomość z Tangeru, iż wybuchł tam pożar na lotnisku, który zniszczył hangary. Lotnisko należało do parku lotniczego francuskiego. Pożar wybuchł wskutek podpalenia.

LONDYN, 18.VII. (Pat.) „Daily Mail” donosi z Fazu, że Riffeni mieli przerwać na przestrzeni sześciu kilometrów drogę z Fazu do Ainaha.

PARYŻ, 19.VII. (Pat.) „Matin” donosi, że Francja i Hiszpania poinformowały Abd-el Krima, że w łatwy sposób można zapobiec się z ich warunkami po-

Sytuacja w Chinach.

LONDYN, 18.VII. (A. T. E.) Departament Stanu Waszyngtońskiego zwrócił się do wszystkich państw, zainteresowanych sytuacją w Chinach do odbycia w najkrótszym czasie konferencji. Prezydent Coolidge jest zdania, że konferencja ta winna rozstrzygnąć wszystkie kwestje, związane z obecną sytuacją w Chinach. Rząd Stanów Zjednoczonych ma nadzieję, iż konferencja doprowadzi do zlikwidowania wszystkich zatargów w Chinach.

LONDYN, 18.VII. (A. T. E.) Reuter donosi z Malty, że wyrusza stamtąd do Chin w przyszłym tygodniu okręt wojenny „Hermes”.

Z całej Polski.

Ze Stowarzyszenia Weteranów.

Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, które nie przestaje bez głębszego śladu w całym życiu społecznym, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1868 r. załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganej pokrywy i stając na przeszkodzie dopełnieniu warunków programu zmusiło Komitet wykonawczy Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1868 r. zwrócić się do Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej o odroczenie licencji na 25-go listopada 1925 roku.

Wobec tego losy nazwanej Loterii sprzedawane będą w dalszym ciągu w Instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 15 listopada b. r., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterii w Warszawie (Kruca 24 m. 10)

Zjazd oficerów rezerwy.

Zjazd Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej członków Związków, organizuje Związek Oficerów Rezerwy, Wschodniej Małopolski. Zjazd ten odbędzie się we Lwowie, w czasie uroczystości poświęcenia płyty „Nieznanej Żołnierza” w dniach 6 i 7 września b. r. Adres: Związek Oficerów Rezerwy, Okręg Wschodnio-Małopolski, Lwów ul. Kopernika 20.

Życie ekonomiczne.

Australia szuka pożyczki w Stanach Zjednoczonych.
LONDYN, 16.VII. 1925. Potwierdzają się wiadomości, że rząd australijski zwrócił się do giełdy nowojorskiej bezpośrednio o pożyczkę 100 milionów dolarów. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie na giełdzie i w kołach finansowych, oraz wielki gniew powszechnej opinii Londynu. Mi-

Wiedzieliśmy, że...

W Pradze Owsienko, nakłaniał do nieplacenia podatków państwu czechosłowackiemu, gdyż „chwila przyłączenia Rusi Podkarpackiej do sowietów jest niedaleką”.

Wojną w Marokko. kojomimi za pośrednictwem przedstawicieli tych państw w Tangerze. Francja i Hiszpanja wysłały swych pełnomocników emisariuszy dla omówienia sprawy pokoju tylko w tym wypadku, jeżeli wstępne narady w Tangerze doprowadzą do pomyślnych wyników.

PARYŻ, (A. W.) Według obliczeń „Chicago Tribune” ilość wojsk francuskich w Marokko dochodzi do 150 tysięcy. Poitiki, których oczekują wojska gen. Naulina wynoszą około 50.000. W Marokko panują upały dochodzące do 40 w eieniu.

Sytuacja w Chinach. mający na swym pokładzie 12 samolotów. Z Kalkuty wyrusza pułk piechoty indyjskiej w celu wznowienia zalogi angielskiej Honkongu.

LONDYN, (A. W.) „Chicago Tribune” donosi z Szaungaju, że panują tam obawy nowego wybuchu rozruchów. Tsang-Tso Lin gromadzi siły przeciwko Tsu Tsung-Wangowi—gubernatorowi prowincji Tsang Tsiaw. Minister wojny W. Hing znajduje się w drodze do Pekinu i ma zażądać opróżnienia Tsang Kiang przez Tsu Tsung-Wanga, w przeciwnym bowiem razie rozpocznie przeciwko niemu akcję wojskową.

Wobec tego losy nazwanej Loterii sprzedawane będą w dalszym ciągu w Instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 15 listopada b. r., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterii w Warszawie (Kruca 24 m. 10)

Bezrobocie w Anglii.

(A. T. E) Rząd angielski dąży usilnie do zmniejszenia bezrobocia dwiema drogami: 1) powiększeniem produkcji rolnej, 2) ochroną przemysłu. Wojna bowiem zmieniła gospodarczą strukturę Europy, a Anglia nie potrafiła się utrzymać na swym kierującym stanowisku w handlu i przestała być głównym dostawcą Europy. Stąd też pochodził myśl zmniejszenia produkcji przemysłowej a zwiększenia rolnej. W związku z intensywniejszą produkcją rolną stają też niższe podatki-wo jakże od pierwszego lipca wyskal angielski przemysł cukrowniczy. Projektuje się też wybudowanie czterech nowych cukrowni.—Panuje jednak opinja, że przeszerzenie robotnika z przemysłu do rolnictwa nie da się uskuteniczyć.

Banki w Austrii.

(A. T. E.) W Austrii istnienie dotychczas kilka tysięcy małych banków, z których 1500 znajduje się obecnie w likwidacji.

Jak płaca podatki poszczególnie województwa.

(A. T. E.), W maju r. b. najwięcej podatków i opłat wpłynęło z woj. warszawskiego, a najmniej 17,2 mil. zł., z kolei idą województwa: lwowskie — 7,8 mil. zł., Łódzkie — 6,8 mil. zł., Poznańskie — 6,1 mil. zł., Krakowskie — 4,8 mil. zł., Kieleckie — 3,9 mil. zł., Lubelskie — 2,4 mil. zł., Pomorskie — 2,0 mil. zł., Białostockie — 1,3 mil. zł., Peleskie — 1,2 mil. zł., Wołyńskie — 1,2 mil. zł., Wojew. Nowogródzkie i Ziemia Wileńska — 1,1 mil. zł., Wojew. Śląskie wpłaciło tytułem podatku majątkowego 132.000 zł.

Wiadomości telegraficzne.

WIEDEN, 18.VII. (Pat.) Ustawa Stela, który dokonał włamania do bazyliki św. Piotra znaleziono dalszych 12 brylantów, pochodzących z kradzieży. Brak jeszcze kilku drogiej kamieni oraz rubinu z pierścienia św. Piotra.

Stanowisko Związku Ludowo-Narodowego wobec reformy rolnej.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu stanowisko Związku Ludowo-Narodowego uzasadniał prezes klubu pos. Głabiński. Przemówienie pos. Głabińskiego podajemy w skróceniu.

Byliśmy i jesteśmy zwolennikami reformy rolnej i uznajemy konieczność nowelizacji ustawy z 15 lipca 1920 r., bo ustawa ta nietyko nie jest zgodna z konstytucją, ale nie spełnia również pokładanych w niej nadziei i powinna być zmieniona także ze względów politycznych, społecznych i gospodarczych. Przewidywała ona wynagrodzenie w wysokości połowy wartości co jest sprzeczne z Konstytucją, lecz nie to było jej największą wadą, a to, że nie troszczyła się o parcelantów i stała się nieszczęściem dla tych, dla kogo była przeznaczona. Jednocześnie zahamowała ona obrót ziemią i podkopała kredyt hipoteczny. Nowelizacja jej jest więc potrzebna. Wiek polski w niektórych okolicach jest przeludniony, emigracja jest trudniejsza, niż przed wojną, należy więc ludności zapewnić warunki pracy. Łość karłowatych gospodarstw jest w Polsce większa, niż gdziekolwiek indziej i obowiązkiem naszym jest uczynić je samowystarczalnymi. Jednocześnie słabsze jednostki wśród większej własności, nie mogą przystosować się do nowych trudnych warunków, przeżyją silne przesilenie gospodarcze i musimy myśleć o tem, aby ziemia, której chcą się pozbyć, dostała się w odpowiednią rękę. Należy także dbać o wyrównanie pewnych różnic między dzielnicami co do stanu posiadania ziemi. Produkcja domaga się także tego, aby istniejące gospodarstwa drobne stały się silniejszymi. Z tych względów byliśmy i jesteśmy za reformą rolną.

Przedłożona nowela ma wiele stron ujemnych, nie przeprowadzamy jednak nowej ustawy, tylko nowelizujemy dawną, która ciąży nad całym naszym życiem gospodarczym. Finanse naszego państwa nie dają nam pewności, byśmy własnymi siłami reformę tę przeprowadzić mogli. Rząd powinien się postarać o kapitały zagraniczne, jeśli tego już nie uczyni. Renta będzie zła i powinna mieć wstęp do wszystkich krajów kapitalistycznych. Inne kraje przy przeprowadzaniu takich reform zapewniły sobie zgóry zbyt tych

obligacji zagranicą. Grecy musieli przyjąć z Turcją przeszło 1.200.000 Graków, a ponieważ nie mogli tego sfinansować własnymi siłami, postarali się, aby renta, w tym celu wydana, była nabyta przez Anglików. Rząd grecki postaral się przytem o aprobatę Ligi Narodów. Subskrypcja była wielokrotnie pokrzyta. Obowiązkiem i naszym zadaniem będzie, aby te listy mogły być ułokowane zagranicą, bo to jest w interesie nietylko właścicieli ziemi, lecz całego kraju, bo chęć o przyjąć kapitały zagranicę. Można by to osiągnąć nawet przy interwencji Ligi Narodów, a mam wiadomość, że ta sama firma angielska, która sfinansowała antrepryzę grecką, skłonna byłaby na podobnych warunkach i z nami pertraktować.

Wysłaliśmy już z okresu napędzającego i powinniśmy obecnie zrobić wszystko, aby ustawa ta była zgodna z zasadami praworządności, jak je pojmują na zachodzie. Wynagrodzenie za ziemię musi być umiarkowane, ale musi być zblizone przynajmniej do wartości tej ziemi. Nie trudno to osiągnąć, zwłaszcza wobec tego, że wartość ziemi jest niska. Pozostawienie na kresach 180 ha, jako maksimum jest stanowczo za małe ze względu na tamtejsze stosunki i potrzeby gospodarce. Norma ta powinna być podniesiona conajmniej do 300 ha. Jedną z największych wad tej ustawy jest dani ministrowi reformy rolnej niemal dyktatorskiej władzy. Wprowadzenie pewnych ograniczeń jest konieczne. Wykazy imienne powinny być dostosowane do ogólnych zasad. Pewne zmiany w tych przytoczonych punktach są niezbędne. Wiele innych względów przemawia także przeciw tej ustawie, ale najważniejszym względem w życiu gospodarstw jest spokój i stabilizacja stosunków. Jeśli ta ustawa do tego wreszcie doprowadzi, to nie przyniesie państwu szkody, lecz nawet będzie korzystna. Zasadę bezwzględnej własności naruszaliśmy parę razy, przy ustawie o ochronie lokatorów, przy dewaluacji pożyczek, waloryzacji i t. p., będąc do tego zmuszeni warunkami.

Obecnie jednak ten okres minął i mam nadzieję, że Wysoka Izba uwzględni przytoczone przez nas zastrzeżenia, a klub mój ma najlepszą wolę głosować wówczas za ustawą.

Dzień polityczny.

Zakończenie rokowań jugosłowiańsko-włoskich.

Po pięciomiesięcznych rokowaniach, odbywających się we Florencji, doszło do porozumienia pomiędzy Jugosławia a Włochami w sprawie stosunków pogranicznych u wybrzeży dalmatyjskich. Najważniejsze postanowienia dotyczą tranzytu przez Fiume, oraz praw Włoch w Dalmacji. (A.T.E.). **Podróż min. lotewskiego Mejerowicza.**

Lotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz przybył do Londynu, gdzie spotkał się z ministrem Pustą. W rozmowie z przedstawicielami rządu angielskiego skonstatował on żywe zainteresowanie się Anglii kwestią Bałtyku. Anglia domaga się jednak od Łotwy zapłaty za dostarczone materiały wojenne. W związku z podróżą Mejerowicza, agencja Reata donosi, że zainte-

resowanie się Anglii wojenną flotą lotewską tłumaczy się chęcią rządu brytyjskiego przygotowania sobie z Łotwą sojusznika do wspólnego wystąpienia przeciwko sowieciom.

Koniec przesilenia w Jugosławii.

Pasiecz konferował z nowymi ministrami z partii Radicza informując ich o sytuacji. Król podpisał po południu listę nowego gabinetu, który już w dniu dzisiejszym zacznie urządzać. Pasiecz wyjeżdża w przyszłym tygodniu po Marienburg, przedtem jednak przedstawi nowy rząd skupczy się prawdopodobnie w sobotę. Za przyjęciem nowego rządu nastąpi jutro przed obiadem. Ministrowie z grupy Radicza wzięli już udział w dzisiejszej radzie ministrów. Ministrem wojny jest dotychczasowy minister gen. Trifunowicz. Radicz jest na wolności, proces jego zostanie odwołany lub unieważniony, w każdym bądź razie będzie podlegał amnestii. Dotyczy to również jego kolegów, których zwolnienie jest przewidywane.

Kornel Makuszyński.

Listy warszawskie.

Teatry Warszawskie.

Jak to już pewnie na całym polskim świecie wiadomo, trzy miejskie teatry warszawskie, więc opera, Narodowy i farsa, dają szczęśliwie tego roku około czterech milionów złotych deficytu. Niema co! ładny kawalek grosza. Ponieważ Warszawa ma zupełnie niepotrzebnie milion mieszkańców, dlatego tak nazwanych, że nie mają mieszkań, łatwe tedy i wesele jest obliczenie, że każdy mieszkaniec Warszawy odultuony jest na dobro miasta kwotą czterech złotych na głowę na rachunek deficytu teatralnego. Kiedy się więc jutro urodzi szewc, będzie wienien czterzy złote za to, że ani jego ojciec, ani jego babka nigdy nie byli, ani nie będą w Operze na galowem przedstawieniu. Wesołe są te rzeczy. Zasię człowiek rzeczy nieświadom, zapyta zdumiony, jak to się dzieje może, żeby na ten przykład Teatr Narodowy podczas stu dwóch przedstawień „Don Juana” i około sześćdziesiąciu przedstawień „Przeziębci” prawie wyprzedany, mógł zrobić ogromny deficyt? Ba! Żeby kto wiedział, dlaczego, to może by na to poradził, tylko, że nikt nie wie? „Coś” po-

żera pieniądze, jest jakiś bład w administracji, czy w maszynie, co fabrykuje deficyty. Moskale kradli, a jednak było w kase jakos lepiej, teraz przecie nikt nie nadstaje Moskale, a jest źle, źle jak wszędzie zresztą. Trochę temu winne nagłmne uciekanie od teatru, trochę wszystkie inne; drożyna materiałów i roboocizny technicznej. Umarły na te oberebę dwa wielkie teatry berlińskie, jeden wielki w Wiedniu pomarli jak mauchy biedne teatry prowincjonalne, dyrektor paryskiej Opery, bardzo bogaty człowiek, sam podobno ratuje kłaskę Deficytu Czarna godzina—jednym słowem,—przysła na teatry. Musi być źle, jeśli taki magik, taki wielki kot, co zawsze padał na czterzy łapy, dyrektor Szyffman popłakuje po kątach, poszem jedną ręką osiera serdeczną ręką, a drugą podpisuje krwawy weksel.

Największy wśród teatrów warszawskich deficyt dała Opera, jak wiadomo, jest to zarloczny zwierz, który wszystko pożara, prócz chórzystek, te bowiem żyją wiecznie. Opera warszawska chciała w ubiegłym sezonie dokazać fantastycznej sztuki i dała siedem premier, aby ratować finansy. Pracowali w niej, jak furjał i wszystkie na nie. Publiczność jakby umarła, co nie jest dziwne, bo niema za co żyć. Kto niema całych pertek, temu się nie nie spieszy

P. Minister Raczkiewicz o sprawach kresowych. (Wywiad).

Bawiaci w Wilnie Minister Spraw Wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz przyjął wczoraj przedstawicieli prasy miejscowej i podzielił się wynikami prac Rady Ministrów i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w szczególności, w sprawie ulepszenia aparatu administracyjnego na ziemiach wschodnich.

Przemianowanie Delegatury na województwo znowu odłożone.

Na wstępie rozmowy p. Minister przypomniał, iż jedną z pierwszych jego czynności było wniesienie do sejmu projektu ustawy o przemianowaniu nazwy Delegatury na Województwo. Sejm nie zdążył jednak przed feriami wakacyjnymi zatwierdzić tej sprawy tembardziej, że komisja sejmowa nawet nie opracowała wniosku.

Przeniesienie siedziby województwa Nowogródzkiego do Sienima.

Natomiast sprawa nowego podziału administracyjnego Wileńszczyzny stała się faktem dokonanym i ustawa odesłana w życie z dniem 1 stycznia 1926 r. Wcześniej wprowadzenie w życie nowego podziału jest niemożliwe ze względu na budżety gmin i samorządów, których wykonania nie można przerwać. Powiat moledczański stanął się faktem realnym nieco później wobec konieczności urzędowania siedziby starostwa i przygotowania odpowiednich budynków.

Jeżeli chodzi o województwo Nowogródzkie Rada Ministrów rozważała warunki, w jakich znajduje się siedziba województwa w Nowogródku, poleciła Ministerstwu Spraw Wewnętrznych wnieść poprawkę do nowego podziału administracyjnego w tym duchu, aby siedzibę województwa przenieść z Nowogródka do środka mającego łatwiejsze połączenia kolejowe.

Wobec tego na siedzibę województwa wybrano Sienimę.

Roki administracyjne.

Aktualna przeszło od pół roku sprawa wprowadzenia na ziemiach wschodnich reform administracyjnych weszła w stadium realizacji. Rada Ministrów uchwaliła utworzenie instytutu urzędników objazdowych, których zadaniem będzie zjeżdżanie do bardziej odległych miejscowości w powiecie z ramienia starostwa i załatwianie na miejscu spraw mniejszej wagi a zwłaszcza karno-administracyjnych. Obecnie dla załatwienia sprawy kary kilku złotych oskarżony musiał jechać do starostwa nieraz około 100 wiorst drogi.

Zwiększenie kompetencji urzędów wojewódzkich.

Celem uproszczenia działań administracyjnych, Rada Ministrów

uznała za wskazane zwiększyć kompetencje urzędów wojewódzkich. Przy opracowywaniu ustaw w przyszłości będzie rząd kierował się wytyczeniami art. 66 naszej Konstytucji, obecnie zaś Rada Ministrów poleciła poszczególnym ministrom poddać rewizji obowiązujące ustawy i rozporządzenia i niektóre z nich przekazać do definitywnego załatwienia II instancją, t. j. urzędem wojewódzkim. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie w gospodarce wojewódzkiej, gdyż przyspiesza znakomicie rozstrzygnięcie na miejscu wielu spraw, które obecnie wędrują muszą z województw do stolicy i z powrotem.

Ułatwienia przy strzymaniu dowodów osobistych.

Wielką niedogodnością dla publiczności w miastach jest sposób wydawania dowodów osobistych. Powstała to stad, że obowiązują w tej sprawie różnorodne przepisy i rozporządzenia. Aby uproszczyć tę sprawę Rada ministrów postanowiła kierować się w tym względzie rozporządzeniem szefa zarządu terenów przyfrontowych i etapowych. Stanowić to będzie znaczne ułatwienie dla ludności.

W dalszym ciągu rozmowy o zakomunikowaniu przedstawicielom prasy o konferencji z wojewodami Nowogródzkim i Białostockim zaczęliśmy wypytywać p. Ministra o te i o owe aktualne kwestie.

A więc kreślący te słowa poruszył kwestję.

Zwiększenia statów w sądownictwie.

P. Minister oświadczył, iż sprawa ta była niedawno przedmiotem konferencji z p. Ministrem Sprawiedliwości i ustalono wówczas, że pomiędzy innymi przy sądzie apelacyjnym w Wilnie ustanowiony zostanie specjalny etat sędziowski, celem przyspieszenia biegu wielu spraw.

P. Czesław Jankowski zapytał czy władze centralne zdecydowały się zwiększyć dotacje na cele społeczno-kulturalne na kresach i ujął je w ramy stałych sum. P. Minister odrzekł, iż ramy budżetu są już zamknięte i większych subydjów spodziewać się nie można. Przedstawiciel prasy żydowskiej zapytał o gminach żydowskich, na co p. Minister odparł, iż do ogłoszonego komunikatu w tej sprawie nie dodać nie może.

Kończąc rozmowę p. Minister zaznaczył, iż zamierza co miesiąc na krótko przybywać do Wilna dla zaznajomienia się z tokiem spraw drogiej mu Wileńszczyzny.

Telefonem z Rygi.

Społeczeństwo polskie w Łotwie o jej polityce zagranicznej.

Wychodzący w Łotwie „Tygodnik Polski” omawiający politykę zagraniczną Łotwy w związku z podróżą ministra Mejerowicza pisze: Musimy w dalszym ciągu prowadzić politykę bałtyką i to politykę porozumienia i ścisłego sojuszu z Polską. Nie mówimy tego bynajmniej dlatego, że jesteśmy synami Narodu Polskiego, ale dlatego, że jesteśmy wiernymi i lojalnymi obywatelami Państwa Łotewskiego. Nie będziemy tu mówić o tem, że Łotwa obiecała Polsce przyjaźń wieczną — było to podczas walki o wyzwolenie Letgali — co obietnica tego rodzaju zawsze się winno dotrzymać. Ale Łotwa winna iść z Polską dla tego, że nie jest do pomyślenia istnienie niepodległej Łotwy bez Polski. To musią wszyscy u nas zrozumieć.

Rozumiemy doskonale, że wzięły pokrewieństwa każda bardzo częste mówić oficjalnym naszym czynnikom o zbliżeniu z Litwą, ale naszym zdaniem wzięły pokrewieństwa i przyjaźń litewsko-łotewska

uprawnijają Łotwę do powiedzenia Litwie, że dla całości, bezpieczeństwa i niepodległości Państw Bałtyckich konieczne jest porozumienie Litwy z Polską.

Fantazje sowieckie o froncie antybolzewickim.

Prasa sowiecka od pewnego czasu stara się przygotować opinię wojska do niebezpieczeństwa, grożącego Rosji sowieckiej od najbliższych sąsiadów, aby upozorować gorączkowe swoje przygotowania wojenne.

Obecnie „Izwestia” piszą o twierzeniu frontu antybolzewickiego zwracając uwagę na zbrojenia Rumunii. Rumunia organizuje jako by nowe oddziały kawaleryjskie, buduje nowe drogi kolejowe i remontuje stare dla celów strategicznych. Równocześnie „Izwestia” obliczają siły państw sąsiednich i dochodzą do przekonania, że państwa te rozporządzają poważną siłą, z którą Rosja liczyć się musi.

Zemsta bolszewików za proces 77 komunistów w Estonji.

Z Petersburga donoszą, że odbywają się tam masowe areszty estońskich. Bolszewicy zapewniają, że wykryli jakąś wielką organizację. W Rewlu zapewniają, że areszty te są zemstą za proces 77-miu komunistów w Rewlu.

Sejm i Rząd.

Wypoczynek prem. Grabskiego.

Dnia 15 b. m. po południu pan Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski w towarzystwie małżonki udał się do Spaly, skąd wyjedzie na dwutygodniowy wypoczynek do Krynic. W radzie ministrów zastępować będzie prezes rady ministrów m. o. spraw wewnętrznych, p. W. Raczkiewicz.

Komisja rezjomeczna.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że decyzją ministra pracy i opieki społecznej z dnia 17 b. m. została powołana nadzwyczajna komisja rezjomeczna, celem rozważania postulatów, przedstawianych przez organizacje zawodowe robotników rolnych. Pierwsze posiedzenie komisji nadzwyczajnej zostało wyznaczone na dzień 25 lipca b. r.

Prasa angielska o mowie I. J. Paderewskiego.

Prasa angielska z „Times'em” na czele szeroko omawia przemówienie I. J. Paderewskiego podczas śniadania wydanego na jego cześć przez Klub Prasy w Londynie.

Wszystkie czasopiisma jednogłośnie podnoszą wdzięki osobisty i genialny dar słowa mistrza, równie porywały jak jego muzyka. W odpowiedzi na toast, wznieiony za jego zdrowie przez prezesa klubu p. Franka Dilnota, przemawiał Paderewski ze zwykłą mu oratorską swadą.

Naturalnie mówił o Polsce, bo Paderewski nie może mówić, nie mówiąc o Polsce.

Na samym początku swego przemówienia zaznaczył, że w całym świecie obecnie szerzona jest potworna propaganda, skierowana przeciw najświetniejszemu prawom Polski, wywołanym kosztem tyłu ofiar i krwi sojuszników.

Całość grania polskich to jej skarb nietykalny, zawarowany przez Traktat Wersalski.

Wrogowie Polski usiłują przekonać opinię angielską, że granice Polski powinny ulec zmianie. Na to Polska nigdy się nie

RADJOTELEGRAM!!!
„HALLO CIOTKA” w Wilnie
wielka rewja humoru i ostatnich nowości stolicy.
Wkrótce gościnnie wystąpi zespół artystów warszawskich z udziałem ulubieńca stolicy Bolesława WIERZEJEWSKIEGO
Haliny Kidawskiej i Stanisława Wolińskiego
w kino-teatrze „HELIOS”.

scena o wysokiej skali artystycznej dla szerokiej warstw przeznaczona. Szyller słusznie pojął, że tych „szerokich warstw” nie należy okpiwać bujdami na resorach, i że nie wolno ich uważać za niemądre dzieci, lecz trzeba im dawać Szekspira, Moljera, Słowackiego i Fredrę, w tym sensie będzie też dalej prowadzony teatr im. Bogusławskiego. Nie wiadomo jeszcze, kto go będzie wiodł na ten szczyt, do którego zmierzał Szyller, jest dwóch wyborczych kandydatów: Zelwerowicz i Adwentowicz ambo meliores, obaj zmianieci artyści, ambitni ludzi i teatrowi całą duszą zapędzeni. Zdaje się jednak, że miasto jest tak zachłonne na teatry, że i ten teatr same będzie prowadził.

Będzie to jedyny przybytek, od którego boli głowa.

Zanim ta cała warszawska maszynka teatralna ruszy, odbywają się łowy z naganką na aktorkie tygrysy. Jeden dyrektor teatru staje za węglem i stara się drugiemu porwać jego matadora, albo schwytać jego prawicę. Tak dyrektor teatrów miejskich porwał Szyffmanowi jego królewicza, Leszczyńskiego. Królewicz był roztopny i słono kazał zapłacić za to uprowadzenie. A ponieważ gdzieś tu Kujaw, tam i ja, Kaja, więc pani Leszczyńska (Pawłowiczowa) poszła w senatory de Teatru Narodowego.

zgodzi. Traktat Wersalski to jej „magna charta” i Polska będzie go bronić do ostatniej kropli, choć Polska nie chce wojny i pragnie pokoju więcej, niż każde inne państwo na świecie.

Omawiając sprawę Gdańska, Paderewski oświadczył, że Gdańsk powinien być oddany Polsce całkowicie i bez wszelkich zastrzeżeń, że korytarz gdański był zawsze polskim i takim pozostanie.

Przechodząc do kwestii węgla górnośląskiego i aktualnej obecności wojny taryfowej, Paderewski powiedział, że wszelkie argumenty Niemiec w tej sprawie nie wytrzymują krytyki i są tylko usiłowaniami zataśowania opinii publicznej, ponieważ w chwili, kiedy się rozstrzygał plebisycyt na G. Śląsku, Niemcy utrzymywali, że nie mogą oddać Śląska i jego węgla, bo bez niego nie może istnieć przemysł niemiecki, a teraz dowiedza, że nie potrzebują węgla polskiego, gdyż dławia się własnym.

Poruszając sprawę rzekomych krzywd ludności niemieckiej w Polsce, Paderewski oświadczył, że Niemców jest znacznie mniej w Polsce niż Polaków w Niemczech, a o traktowaniu Polaków przez władze niemieckie dałoby się wiele powiedzieć.

Przemówienie swoje zakończył Paderewski ostrzeżeniem przed propagandą, szerzoną przez elementy wrogie Polsce. Nawoływał też do utrzymania Traktatu Wersalskiego w całej jego rozciągłości.

Temu to traktatowi i w znacznej mierze bohaterstwu angielskich żołnierzy znanych i nieznanym, żyjących i poległych w walce na polach Flandrii, Polska zawdzięcza swą niepodległość.

Było to porywające przemówienie—dodają pisma angielskie—którego na tle mglistej kurtyny zapadłej po wielkiej wojnie, zachował swą nieposzlakowaną sylwetę pełną prostoty i odwagi.

Paderewski został wybrany dożywotnim członkiem klubu. Na śniadaniu byli obecni p. Skirmunt, polski poseł w Londynie i lord Stuart of Worthley, wnuk lorda Sturta, który był pierwszym presem Towarzystwa Przyjaciół Polski po powstaniu Listopadowem.

Z Mińszczyzny.

(Telefonom ze Stojców).

Sily armii sowieckiej na Białorusi.

Rosja sowiecka skoncentrowała obecnie na swym froncie północno-zachodnim następujące sily zbrojne:

4 korpus strzelecki złożony z 5 dywizji Witebskiej i pułków 18, 14 i 16-go i 27 dywizji Odeskiej złożonej z pułków 7, 9, 80 i 81-go; 5-ty korpus strzelecki złożony z 2-giej dywizji białoruskiej (4, 5 i 6 pułki), 4 smoleńskiej (10, 11 i 12 pułki) i 8 mińskiej (22, 23 i 24 pułki), 10-ty korpus złożony z 22 dywizji samarskiej (97, 98 i 99 pułki), 27 strzeleckiej (109, 110 i 111 pułki) i 29 dywizji wiatkiej (85, 86 i 87 pułki); 3 korpus kozacki złożony z 6 dywizji czynarskiej (31, 32, 33, 34, 35 i 36 pułków) i 7 dywizji samarskiej (pułki 37, 38, 39, 40, 41 i 42) oraz 4 brygada syberyjska, złożona z pułków 25, 29 i 80-go. Prócz wymienionych wojsk istnieją jeszcze rotacje łączności, bataliony saperów i oddziały samochodów pancernych złożone z 8 samochodów i 12 tanków, z których 4 ciężkie i 8 lekkich. Prócz wymienionych wojsk istnieją jeszcze t. zw. formacje terytorjalne, które dnia 16 i 18 b. m. zostały zmobilizowane do walki z ruchem powstalczym. Oddziały armii regularnej stanowiącej część sił S. S. R. pozostają pod dowództwem nie-Białorusinów. Amianowicie komendantem 81 pułku jest Siedelnikow, pułku 32—Sabelnikow a komisarzem Gotszko, 33 pułku—Palukas, 34 pułku—Kaupert i 34 pułku—komisarz wojskowy Malinow. Pomiędzy innymi w Rzeszycy stacjonowany jest 35 pułk, w Rehaczwie 33 i 34, w Żłobinie 36, w Słomsku 31 i 32. 6 dywizja czynarska stacjonowana jest w Homlu.

Nowa prowokacja sowiecka na granicy polskiej.

Gazety mińskie podają jednobrzmiący komunikat sformułowany jak widać w mińskim G. P. U. o ujęciu na granicy sowieckiej w pobliżu stacji Mikoszewo na Polesiu pod miasteczkiem Lenin bandy składającej się z 2 bandytów Frolowa, Sajki i Prusańca, przy których znaleziono dwa rewolwery systemu „Browning” i rewolwer systemu „Parabellum” z 40 nabojami oraz 6-ciu granatami ręcznymi.

Komunikat miński głosi dalej, że bandyci zostali zaopatrzeni w miasteczku Leninie przez porucznika polskiego Sokółowskiego z XVI brygady 5-tej brygady K. O. P. w pieniądze, broń i przepustki. Bandyci otrzymali od porucznika Zimamera i Sokółowskiego 100 złotych polskich i mieli za zadanie dokonać napadu na miasteczko Bujnowice pod Mozyrzem i zabrać całą korespondencję pocztową i papiery.

Jak się dowiadujemy bandyci ci są szpiegami sowieckimi i złożyli fałszywe zeznanie olem prowokacji K. O. P.

Sily zbrojne Mińskiego G. P. U.

Mińskie G. P. U. ma do dyspozycji 15 oddziałów karanych. Każdy taki oddział liczy 50 osób. Oddziały są uzbrojone w krótkie niemieckie karabiny, karabiny maszynowe i granaty ręczne. Zarówno dowódcy jak i szeregowcy tych oddziałów rekrutują się z szeregowców partii komunistycznej.

Instrukcje dla band dywersyjnych.

Na ostatnim nadzwyczajnym posiedzeniu Rewwojensowietu Białorusi opracowano nowe instrukcje dla band dywersyjnych. Ujęte są one w formie następującej: „Z powodu wzmagającego się ruchu powstalczego, by go jaknajprędzej zlikwidować, t. zw. Smolski winien zdjąć z pogranicza polskiego wszystkie bandy dywersyjne, odesłać je do dyspozycji G. P. U. Mińska. Na miejsce cofniętych z pogranicza band, należy wysłać kursantów ze szkół w Puchowiczach i Homlu.

G. P. U. Mińskie natychmiast rozesłać członków band dywersyjnych grupami do oddziałów karanych w miejscowościach najbardziej zagrożonych przez powstańców. Do szkół w Puchowiczach i Homlu należy powołać nowe kadry kursantów.

Krwawy parashunek powstańców z katami bolszewickimi.

Do wsi Zaprudzie rejonu Iłumeńskiego dn. 10 lipca przybył oddział sowiecki złożony z 15 ludzi oraz sędzię śledczego z Iłumeńskiego G. P. U. t. zw. Kaca. Oddział ten zaarrestował 3 chłopów, oskarżając ich o szpiegostwo i pomoc powstańcom. O powyższym ktoś z miejscowej ludności zawiadomił znajdujący się w pobliżu oddział powstańców, który w liczbie 120 ludzi podjął niebezpieczne do wsi i okrążył dom z oddziałem sowieckim. Po rozbrojeniu bolszewików i uwolnieniu 3 chłopów, powstał dom podpalili. Z wnętrza płonącego domu usiłowali wydostać się niektórzy zamknięci bolszewicy, lecz śmiałków celnymi strzałami zabijano.

Gdy z chałupy pozostały zgłoszona dowódcą oddziału powstańczego peszkodowcaemu właścicielowi wypłacił tytułem odszkodowania 700 rb. w złocie. Następnie powstańcy schronili się do okolicznych lasów.

Masowe areszty członków partii „Białoruska Wolność“.

Z Mińska donoszą, że w dn. 14 lipca połączone karne oddziały G. P. U. Borysowa i Mińska przeprowadziły obławę w miast. Borysowie. Aresztowano około 200 osób rzekomo należących do partii „Wolności Białoruskiej”. Większość aresztowanych stanowią właścicieli.

W Borysowie aresztowano m. in. niejakiego Głazozowa, u którego znaleziono broszury antysowieckie, spis członków organizacji, plany akcji powstańczej i t. p. Głazozow nie dawał żadnych zeznań, i w stosowanej chwili rewelwerem pozabawił się życia.

W okolicy Borysowa aresztowano obywatela ziemskiego niejakiego Baranowskiego, który jak wykazuje śledstwo jest przesławionym Borysowskiego okręgu partii „Wolności Białoruskiej”. Rewizja u Baranowskiego wykazała pełtora puda dynamitu i 30 pułask pyrotechniki. Baranowski nie odpowiada na żadne zapytania ze strony władz sowieckich, jedynie zaznacza, że ma 78 lat i do śmierci oddawna jest przygotowany. Aresztowanych zestawiono w G. P. U. Borysowskim do kad przyjeżdża z Mińska specjalna komisja śledcza.

Baranowskiego poddano torturom i ociekającego krwią przewieziono do Mińska.

Miejscowa ludność jest ogromnie poruszona temi masowymi aresztowaniami.

Przegląd prasy.

(Prawda o masonerji. — Massonerja w Polsce. — Zdziwienie w Niemczech. — Harman i Angerstein, niedoszli bohaterowie rewanchu. — Mementoto).

W katolickim „Przeglądzie Powszechnym” (za lipiec i sierpień) zamieścił ks. Jan Urban ciekawą rozprawkę, rzucającą wiele światła w mrok organizacji, o której tyle się mówi i słyzy i której tyle ogromne przypisuje się wpływy w oddziaływaniu na umysłowość społeczeństwa i politykę świata—mammy na względzie oczywiście masonerję.

Autor na wstępie artykułu drobiazgowo wykazuje, iż masonerja nie stanowi bynajmniej tej spójnej i jednolitej organizacji, jak to sobie wyobrażają ludzie mniej obeznani z tą sprawą. Dzieli się ona według krajów a nawet prowincji na mnóstwo grup, zwanych już to lożami, już to „wielkimi wszechdami”, ogólnie zaś „pęta-gami” (puissances), które rządzą się



Nineciz,

Jugosłowiański minister spraw zewnętrznych, świeżo oświadczył w Izbie, iż pelagowanie się Austrii z Rzeszą, Niemiecką oznaczałoby pogwałcenie istniejących traktatów i że Jugosławia nigdy na to się nie zgodzi.

często zbierania miernot, które tworzą związek wzajemnego protegowania się w życiu publicznym.

Najważniejszą jednak wspólną cechą wszystkim odłamom masonerji — to wrogi jest stosunek do kościoła katolickiego. Źródło tej wrogoty widzi autor w tem, że masonerja jest ucieleśnieniem deizmu, t. j. religji naturalnej, niezależnej od tradycji i ingerencji Boga w świat cie, przysługującej ludziom autonomię i suwerenność w urzędowaniu wszystkich swoich spraw doczesnych. Ten deizm i naturalizm stanowi właśnie sekret wolnomularstwa, przedmiot wtajemniczenia i przysięg, osłonięty dwiema symbolami i obrzędami. Ten deizm w zasadzie jakiejś nowożytnej kabaly — to właśnie istota masonerji i on raz na zawsze zadecydował o stosunku jej do katolicyzmu.

Czy w Polsce istnieje masonerja? Autor cytuje ustęp z książki A. G. Michela (La dictature de la Franc — Massonerje sur la France. Documents, Ed. „Spes”, Paris 1924) wedle którego, Wielka Loża francuska wylicza w sprawozdaniu z r. 1923 organizacje zagraniczne, z których światło nawigowała przyjaźne stosunki. Są to Wielki Wschód Turcji, Wielka Loża Panamy, Wielka Loża Hondurasu i Wielka Loża Polki. Jeżeli istnieje w Polsce Wielka Loża, to istnieją chyba liczne loże mniejsze. Dziśmas jest tylko, dlatego w odróżnieniu od swych siostrzy w innych krajach, nie mają odwagi jawnie wywieść swych sztydów, co przesieł w tolerancyjnej Rzeszypospolitej naszej nie napotkałoby na żadne prawne trudności. Ujawnić to zakamarki, w których sdała od światła słonecznego roztrąsają się ważne problemy, dotychczas losów całego narodu i to mezo przez miernoty, które — jak się Mussolini wyraża — tworzą towarzystwo wzajemnych protekcji i pięcia się w górę — byłoby niezmiernie pożytecznym dla sanacji naszego życia publicznego.

W Niemczech na porządku dziennym są procesy potworów w ludzkim ciele jak Harman, Angerstein etc. Ten ostatni z zimną krwią, bez najmniejszego powodu zarabiał siekierą pewnego pięknego poranku osiem osób, w tem własną żonę, teściową, całą rodzinę ogrodnika służącego i innych, obecnie zaś był sądzony i skazany na ośmiokrotną karę śmierci.

„Gazeta Warsz.” poświęca tej sprawie dłuższy artykuł i przypisuje podobne wypadki ogólnemu zdziwieniu, jakie zapanowało w Niemczech.

„Stan ducha jaki był w pierwszych miesiącach roku 1914 jest jeszcze idyllicznym i pasterskim w porównaniu do nagromadzenia się i spleśnienia afektów nienawiści do świata i do ludzkości w dalszym społeczeństwie w głębinach Niemiec. Aby zdać sobie z tego sprawę jasno i trzeźwo, nie należy czytać prasy berlińskiej czy wiedeńskiej, mona chijskiej, francuskiej, hamburskiej. Ta prasa wulgarizacji nie odzwierciedla wyraźnie napięcia odwetowej psychopatologii niemieckiej. Ta prasa jest wstrząsająca, umiarkowana; uoharakteryzowana na kulturalną, ta prasa się maskuje. Działają psychologicznie odwetowej nienawiści do Europejczyków wszystkich razem odzwierciedla tylko prasa prowincjonalna. Księgarnia: Tu można studiować i grzebać w animu villi. Tu jest naga dusza dalszej Germanji, daga drapieżna i okrutna troglodyty, który szynkuje się do wyjścia ze swej jaskini z pałą Polytema, nabłaga gwałtowności, którą będzie uwalniał, mordował w szale zapamiętałości i pomsty.

I Harman i Angerstein to są już tylko niedoszli bohaterowie des Revanche-Krieges, wpadli w furor teutonics zawołał i nie a propos. W przyszłej wojnie odwetowej, gdyby był ciekaw cierpliwie, byłibyśmy

Sowieckie pasterunki graniczne kradną nam konie i bydło.

Dn. 12 m. b. o godz. 5 pp. na pograniczu rosyjskim, w pow. Wilejskim, w pobliżu szlupa gran. Nr. 464, oddział żelniezry bolszewickich w pełnym uzbrojeniu przekroczył granicę i korzystając z nieuwagi pastuszka uprowadził 3 konie, należące do p. Józefa Poleckiego, właściciela folwarku Gadziowo.

o nich słysząc mogli jako o snako-mitych „Flammenwerferach” i sprężystych zatruchaczach gasami całych wsi, miast i powiatów. Takich Haarmanów i Angersteinów w wojnie minionej bywało w Belgji i Serbji bardzo wielu; w wojnie odwetowej będzie ich jeszcze więcej. Przypadkowym zderzeniem okoliczności tylko ich natura „teutoburska” natura leśnych ostępowych wilkołaków i strazy, eksplozywne samantfostwa się we własnym kręgu środowiskowym. Zamiast na polu bitwy wpadli w szal epileptyczny wsieklizny przypadkowo wobec najbliższych i raz chwyciwszy siekierę w ręce i poczuwszy zapach krwi już nie byli w stanie opanować swej furji potencjalnie militarystycznej.

Na poród takich potworów składa się dziś w Niemczech wszystko. Cała atmosfera, całe powietrze prasisknięte jest bakcykami nienawiści i pogardy do ludkości, do Europejczyków, do sąsiadów od Wschodu, Zachodu, Południa.

Głęboka prowincja niemiecka dykty tylko i dawać się żądza zemsty i szalu, karania, egzekucji i masowych mordów. „Nadchodzi dzień, nadchodzi dzień” czyta się w każdym świętku, w każdym druczku. Wzywają do krucjaty na Francję i Polskę i proszący i pociel.

„Czy tedy w tych rymsach niema tego samego zewierzenia, tego samego sadysmu i wampiryzmu, o którym czytamy obecnie w procesie Angersteina, a onegdaj w procesie Harmana? Czy niema w „peetyonej szacie” tego samego lubowania się w śnieczeniu, w dobijaniu, w pastwieniu, w plawieniu się we krwi... depantia w „das rauchenhe Fleisoh und das Menschengebeln” w ówiar-tewanom mięsie ludzkim i kościach? Niema pod ręką Angerstein ni Polaków, ni Francuzów, ni Belgów, ni Rumunów, ni Czechów, ni Serbów, ni Łotyszów, ni Dumocyków, więc tymczasem zastępowo jako ersatz-erbleinów wyrzyna w pień całą rodzinę... ogrodnika... dziew-czynkę... służącego... psa, a potem kupuje sobie czekoladki... a potem pisze listy.”

Angerstein jest tylko epileptyczną odmianą tej samej patologji szowinistycznej, której świadomym prącht egzemplarzem jest poeta Erhardt czy Vierordt, czy Fredebeul, jest tylko „nebenproduktem” przy obecnem produkowaniu, fabrykowanu masowem wojennych, wojowniczych, zbrodniczych typów, wódzów i hersztów przyszłej odwetowej wojny.

Bardzo więc interesujące są dla Europejczyka, te straszliwe procesy wampirów niemieckich, To bowiem nie tylko wyjątkowe kryminalistyczne sensacje, ale to daje nam, sąsiadom możność intro-spekcji w psychozę, rasy, której wojna oczywiście w niemiec nie odmieniła, nie odkształciła, nie wynaturzyła.

Teutoni są tacy, jacy byli za Tacyta.

Wojnę odwetową przygotowuje Europa naród, który w epoce swawioszenia bronił od r. 1919 do roku... wydał na świat se siebie ludzkie wam piry: Harmana, Angersteina. Mamentoto!

Z prasy litwowskiej

Smetona o stosunkach Litwy z Polską.

„Lietuva” Nr. 26 umieszcza artykuł Smetony, który omawia obecną międzynarodową sytuację Litwy w sposób następujący:

Prasa Polska coraz częściej zaczyna pisać o „Litwie Kowieńskiej”. Niedawno Nowaczyński znów umieścił w „Gaz. Warsz.” (z 15.VI) długi artykuł p. t. „Po Pradze... Kowno”, gdzie wyraża przekonanie o przędzom czy późniejszym porozumieniu polsko-litwowskim. Pomiędzy innymi wywodami twierdzi p. Now., iż Niemcy są wspólnym wrogiem Polski i Litwy, gdyż z jednej strony zamierzają odebrać korytarz Gdański i Śląsk, z drugiej zaś — Kłajpedę. Koncentracja „wspólnego wroga” nie jest Litwom obca, gdyż w ostatnich czasach zaczęło po wioskach i plebanjach litwowskich propagować ideje antyniemieckie. Wyglądałoby istotnie na to, iż w lonie rządu litwowskiego są ludzie, myślący o niebezpieczeństwie niemieckim i o wypływającej stąd potrzebie zbliżenia polsko-litwowskiego. Jednakże zdaniem p. Smetony Litwini nie wyrażają się Wilna dla oświadczenia Kłajpedy. Zresztą Polska nie stanęłaby w obronie Litwy tembardziej, iż sama pizd Niemcami obroniłaby się nie potrafiła. Klauzliwe są też, zdaniem p. Smet., zapewnienia p. Now., iż Polska nie żyłła względem Litwy arze-wynnych zamiarów, przeciw Zeligowski. pragnął zająć za Szyr-

winty całą Litwę i jedynie obawa przed Rosją powstrzymała go od eto. Prawdą natomiast jest, iż ani Anglja, ani Francja pal-cemby nie ruszyła w obronie Litwy przed zachłannością polską.

Obecnie zdaniem Smetony, sprawa skargi mniejszości polskiej wygląda na pewnego rodzaju szantaż polityczny. Polacy bowiem mogą uwarunkować wycofanie skargi wyrzuceniem się przez Litwinów Wilna i stąd-ściem na gruncie układów polsko-litwowskich. Jako potwierdzenie istotnego wyrzucenia się przez Litwinów Wilna, Polacy zapewne zgodziliby się na ustąpienie Litwie jakiejś piaszczystej parafji powiatu święciańskiego. (?) Trudno orzec czy rząd litwowski zgodziłby się na podobne układy z Polską, jednak w Kownie o takiej kombinacji polskiej już się pogłębkiem mówią.

Jednem słowem owoce litwowskiej niefortunnej polityki wewnętrznej zaczynają się ukazywać na forum światowym. Zaohodzi obawa, aby Litwie nie narzucono jakiejś niepożądanego opieki międzynarodowej. To też zdaniem Smetony, rząd litwowski powinien mieć się środków zaradczych, a w pierwszym rzędzie powinien zmienić swą ekonomiczną względnie finansową politykę. W końcu stwierdza Smet., iż nie może być mowy o układach polsko - litwowskich, zanim nie zostanie zwrócone Litwie Wilno.

Plany odzyskania Wilna.

„Lietuva” Nr. 145 umieszcza artykuł niejakiego „Nusav Pilieta”, który omawia kwestję planów litwowskich, tyosających odzyskanie Wilna podajemy tu w streszczeniu cały ten artykuł:

Litwini: pragną odzyskania Wilna, winni przygotować w tym celu odpowiedni grunt zarówno z tej jak też z tamtej strony kordenu. Jest to akcja nader rzetel-ga, wymagająca wyteżonej, skoor-dynowanej i długotrwałej zapo-nej działalności. W akcji tej zjednoczyć się winne wszystkie towa-rzystwa społeczne i prywatne, a także poszczególne jednostki. W celu jednak skutecznego przeprow-adenia akcji, należy opracować odpowiednio oświadczenia. Inaczej bowiem nie będzie jednoci akcji, i wszelkie poczynania spełzną na niczem.

Kwestja odzyskania Wilna jest dzisiaj najżywniejszym dla Litwy problemem życia lub śmierci. Czy Litwa ma być rozległa, pę-tężna i samodzielną czy też ma vegetować w nędzy na szarym koku Europy w zapomnieniu... „nie będąc nikomu potrzebną” — wszystko to zależy od rozwiązania kwestji wileńskiej. Bez Wilna, Litwa nie tylko nie wybrzeje z niewesołej dzisiejszej sytuacji, lecz może nawet utracić to co ma obecnie.

Jednem słowem, zdaniem p. Nusav Pilieta, Litwini powinni dążyć do tego, aby w odpowiedniej chwili do Wilna wkroczyły nie tylko karne i dyscyplinarne szereg wojska litwowskiego, lecz także wkroczyło tam karne zorganizowane i dyscyplinowane społeczeństwo litwowskie.

Purycki o odzyskaniu Wilna.

„Lietuva” Nr. 146 umieszcza artykuł Puryckiego - Vygandasa p. t. „Kto odzyska Wilno”. Artykuł ten podajemy w streszczeniu.

Niedawno odbył się w Marjampolu zjazd t. zw. „parasirinków” (młodzież wiejska). Na zjeździe owym powzięto, pomiędzy innymi 2 rezolucje: 1) wezwadgabinet ministrow, aby niezwłocznie przed-sięwziął wszystkie kroki, zmierzające do odzyskania Wilna, 2) wysłał telegram do dowódcza armji z życzeniem, aby standard litwowski jaknajprędzej powiał na Zamkowej Górze w Wilnie.

W związku z tym „entuzja-

styczajm” odruchem wiejskiej młodzieży litwowskiej, wyraża Vygandasa Purycki niezłomną nadzieję, iż młodzież litwowska z pewnością prędzej czy później Wilno dla Litwy odzyska.

Z prowincji.

Z GŁĘBOKIEGO.

Sejmik pow. Dziśnieńskiego udzielił pożyczki do wysokości 25 tys. złotych i postanowił poręczyć za ewentualną pożyczkę do 100 tys. złotych w rozpoczętą już budowę 12 domów mieszkalnych dla pracowników Sejmiku Dziśnieńskiego. Domki te będą miały po 3 pokoje każdy, a budowane będą grupami. Pierwsza grupa w liczbie 5 domków zostanie ukończona na jesieni b. roku. Koszt jednego domu w wymiarze 8x14 metrów ma wynosić niecałe 7 tys. złotych. Przy każdym domku jest parcela na ogródek o obszarze 1/5 hektara. Rozpoczęte domki są postawione nad brzegiem jeziora Głębockiego i każdy ogródek ma t. zw. wstęp do jeziora.

Ciekawo jest, że koszt domu wprowadzić dwa razy większego, przeznaczanego dla urzędników Starostwa wynosi 45 tys. złotych. Demki to budowane są przez Ministerstwo Robót publicznych.

Poza domkami urzędniczymi starostwa i sejmiku miał stanąć i dom dwupiętrowy i drugi typu pałacowego dla starosty powiatu Dziśnieńskiego.

Roboty koło tych domów jeszcze nie są rozpoczęte, pemimo tego, że pieniądze oddawna już na ten cel zostały wyasygnowane. Jako przyczynę nieprzystępowania do budowy podają, że przedsiębiorstw, które tę pracę na siebie wzięło nie bardzo ona się opłaca. Przedsiębiorstwo bowiem liczyło, że nim przyjdzie do budowy domków będą przeprowadzane roboty niwelacyjne góry, w miejscu na którym te domy miały stanąć.

Starostwo natomiast na niwelację gór nie zgodziło się, wyznaczając inne dogodniejsze miejsce.

Na karb samowoli i niesumienności przedsiębiorców „zaliczy” się jeszcze następujący fakt. Nowe domki urzędników starostwa już po wprowadzeniu się mieszkańców miały być wewnątrz tykowane i w tym celu polecono posuwać urzędników z mieszkań. Skutek tego taki, że od 3 miesięcy rodziny urzędnicze gnieżdżą się po kilka w jednym mieszkaniu, przedsiębiorcy jednak mimo przygotowania materiału do tykowania nie przystępują. Pow szechnie domacza to sobie tem, że inżynier kierujący temi pracami jest równocześnie kierownikiem robót przy budowie strażnicy dla Korpusu ochrony pogranicza, które są dla niego korzystniejsza, bo od budowy domków urzędniczych, a teraz już tylko ich tykowanie otrzymuje 5% od rachunków.

Czas by odpowiedzialne władze wejrzały w te sprawy i ukręciły samowolę. (Y).

Ze świata.

Go za czasy!.

Księżna Elżbieta Windischgratz, wnuczka cesarza Franciszka Józefa, wysłała zamąż za deputowanego socjalistycznego, p. Cesneka. Księżna zrezygnowała ze swych tytułów i przywilejów i zamieszkała wraz z mężem w jednej z podmiejskich dzielnic Wiednia. Jest to małżeństwo z miłości. Prawdziwy fenomen w czasach, gdy córki nowokreowanych miliard-erów powojennych w Europie i w Ameryce wychodzą zamąż za pod-rzutowanych arystokratów i... roz-wodzą się po paru miesiącach, za-strzymując tytuł i splendor paranteli arystokratycznej.

Szacha w szkole.

We wszystkich angielskich szkołach średnich zaprowadzono obowiązkowo nauczanie gry szachowej, jako środka rozwijającego zmyśl orientacji i ćwiczącego władzę umysłową. Równocześnie na Węgrzech mistrz szachista Zoltan Balla otworzył szkołę szachową dla roztargnionych i nierozgarniętych uczniów.

Wódka Kłajpeda ISTE jest KORONA wszystkich wód kłajpedzkich

2 1/2 butelki . . . 2,-
 1/2 butelka . . . 2,75
 1/4 litr but. . . 4,50
 1/2 . . . 7,50

J. S. STEMPNIEWICZ-POZNAŃ
 ODDZIAŁY: WARSZAWA, KS. SKORUPIKI 8 • RADOM, PIASKI 12

